

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie.

KURJER LITEWSKI

WYDAWNICTWA ROK IX.

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświęconych.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA prospekt 5-to Jerski № 28.

Adres telegraficzny: Wilno Kurjer. — Skrzynka pocztowa № 96.

Telefon № 129, telefon drukarni № 685.

Administracja otwarta od godz. 10—4 po poł. W niedziele od 12—1 p.p.

Redaktorzy przyjmują od godz. 2—3 po poł.

CENY OGŁOSZEŃ:

Nadesłane za wiersz petiitowy w tekście, lub jego miejsce 1 rub.
Ogłoszenia na 1-ty str. za wiersz petiitowy lub jego miejsce 60 kop.
Ogłoszenia na 2-ty str. o polityce państw, za wiersz petiitowy lub jego miejsce 1 rub.
Reklamy za wiersz petiitowy lub jego miejsce 60 kop.
Reklamy za wiersz petiitowy lub jego miejsce 60 kop.
Z życia towarzyskiego. Zawieszenie do 10 wierszy — 5 rub.
Ogłoszenia swobodne za wiersz petiitowy lub jego miejsce 20 kop.
Drobne ogłoszenia za każdy wiersz 4 kop., najmniejsze 40 kop.
Ogłoszenia w niedzielnych numerach o 25 proc. drożej.
Dołączenie prospektów do „Kurjera” 7 rub. od tysiąca oprócz opl. poczt.

WARUNKI PRENUMERATY

	Rocznia	Półrocz.	Kwartal.	Miesięcz.
W WILNIE	8—	4—	2—	—70
Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ	10—	5—	2,50	—84
ZAGRANICĄ	16—	8—	4—	1,50

Numer pojedynczy 5 kop.

Zmiana adresu 20 kop. — Za odwołanie do domu 10 kop. miesięcznie.

Listów niefrankowych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer” nie przyjmuje. Rękopisy — nie zastrzeżonych do zwrotu — nie przechowuje.

Przypominamy Sz. Prenumeratorom, że czas odnowić przedpłatę na kwartał II^{gi} r. b.

KONIAK SZUSTOWA

KALODONT
Niezbędny KREM i ELIKSIR do ZĘBÓW
Utrzymuje zęby białe, czyste i zdrowe.
Zadać wszędzie

Dr. Zygmunt Dymiński
ordynuje przez cały rok
w **Wiesbaden**
naprzeciw Kochummen
Tausenstrasse 9. 15445

BIURO MELJORACJI ROLNYCH
„KULTURA” i „NIEMEN”
(SPÓŁKA)
Inżynierowie: I. IWANOWICZ, Fr. ROUBA i S-ka
Wilno, ul. Wileńska 31 (drugi dom od просп. S-to Jerskiego), Telefon 12-46.
Osuszanie pól i łąk. Nawadnianie. Kultura torfowisk. — Drenowanie. — Regulacja rzek. — Stawy rybne. — Wykonanie robót z gwarancją.
Kredyt meljoracyjny.

Sala Koncertowa Ogrodu Botanicznego dyr. I. SZUMANA. Telefon 381.
TEATR FAMILIJNY VARIETE.
Dzisiaj
Restauracja otwarta od godz. 9-ej wiecz.
W poniedziałek 25 marca **Nowe Występy.**

TEATR VARIETE **Ogród Szwajcarski.** TEATR VARIETE
Dyrekcja Towarzystwa. Telefon 15-07.
W poniedziałek 25-go marca
NADZWYCZAJNY PROGRAM,
składający się z 40 atrakcyjnych numerów.
18 NOWYCH WYSTĘPÓW
Początek punktualnie o godz. 11 wiecz.

S. i P.
MIECZYŚLAW KIEWLICZ
po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Św. Sakramentami, zmarł w maj. De-
nizkach w Wileńskiej gub. 20 marca 1918 r.
Pogrzeb odbędzie się w sobotę 23 marca na cmentarzu miejscowym.
O tej bolesnej stracie zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych
Żona, dzieci i siostry.

Nad Nową.

(Korespondencja własna „Kur. Lit.”).

Petersburg, d. 21 marca.

Zachmurzyło się nad Nową... Pisma są pełne pogłoszek o ustąpieniu obecnego premiera, a i stanowisko Sazonowa nie jest podobno całkiem pewne. Intryga żywiołów reakcyjno - nacjonalistycznych przeciwko dwóm tym członkom „zjednoczonego gabinetu” jest w całej pełni. Oni to bowiem powstrzymują wojenne zapędy, oni tłumia jeszcze okrzyki, które gdyby, istotnie rozległy się pod oknami hr. Turn von Walsasina mogłyby być brzemienne w skutkach. Tymczasem jednak prad pokojowy w „sferach” znowu jakoby ustąpił miejsca bardziej zdecydowanej postawie. Presja, wywierana przez Austrię na Czarnogórze, zderzająca Petersburg. I rzeczą jest charakterystyczną, że nawet pisma kadeckie są dziś zdania, iż wzajemna flota czarnomorska powinna stanąć pod Konstantynopolem. Pierwszy wystrzał austriacki na Bałkanach zapaliłby tu prochy — to pewna. W tej chwili jedno rzecz można, że materiałow palnych przybywa z dniem każdym.

Przybywa ich za sprawą mądrej polityki wewnętrznej i w Izbie. IV Duma nie jest jeszcze Dumą rządową w całym tego słowa znaczeniu, na to jednak, by uczynić ją terenem antirządowych demonstracji, w których zbliżyłyby się z sobą najrozsądniejsze żywioły — trzeba tej niebezpieczności, jaka się odznaczała rosyjskiej administracji. Ale oni są nieuleczalni pod tym względem, nie czego się nie uczą i wszystko zapominają. Tak zapomnieli już zupełnie

że wielki okres rewolucji rosyjskiej rozpoczął się właściwie w uniwersytetach. Tak było w r. 1899. Tak było, kiedy studentów oddawano „w soldaty”. Historia się powtarza. I oto narasta znowu głęboki konflikt pomiędzy opinią rosyjską a rządem, między „reformami” w Akademii medycznej. Ignorować społeczeństwo można tylko do pewnego stopnia, nawet kiedy panuje absolutyzm zupełny — gdy zaś ustąpił on już miejsca czemuś w rodzaju konstytucji, przeciwstawianie się opinii jest nierozważne, która zemścić się musi. Szczególniej kiedy państwo zagrożone jest jednocześnie kryzysem zewnętrznym. W takich chwilach oburzenie ogółu jest ze strony pewnych osób szczytem nierozwagi. Muszą być jednak tacy ludzie wśród mających w swym ręku rządy wielkiego państwa. Inaczej, w tej chwili przynajmniej, nie płodziłby na gwałt malkontentów, nie tworzyłby rewolucjonistów. Ale oni umielać to jedno właśnie. Tak więc postawili na nogi nie tylko całą prasę, nie tylko posiali w myślach ogółu zaczyn fermentu, ale właśnie w momencie, gdy na Rosję wrócone są oczy tyłu potężnych wrogów, zgłoszali im radosne dla nich widokowo te rozterki wewnętrzne, jaka w dalszym ciągu pochłania wszystkie siły państwa. Wczorajsze posiedzenie Dumy w sytuacji obecnej było dla Rosji kompromitu. Rzuciło ono na stan jej istotny światło, które nie było dla Rosji, a dla całego świata. Dziś w Berlinie i w Wiedniu wiedzą, że na sojuszników społecznej Rosji z jej rządem nie zanosi się bynajmniej. To zaś gorzej, niż gdyby dowiedzieli się o brakach jakichś wojsk, czy w armii. To właśnie nie wiedzieli w wewnętrzna spistość

Sanatorium D-ra Solmana, Warszawa, Al. Szucha 9.
Chirurgia, choroby kobiet. Pobyt w pokojach wspólnych 8, w osobnych 4—7 dziennie.
Ambulatorium od 12 do 1. — (Pracownia Rentgena). 70065

wielkiego imperium rozzuchwała trójprzymierze najbardziej.

Zaś gdzie tu o spistości może być mowa, gdy nahałka chłocze tych nawet, co przeciągają ulicę z pieśnią patriotyczną na ustach i gdy jednym posunięciem pióra niszczy się dorobek kulturalny stuleci. Taki dorobek stanowiła też właśnie petersburska akademja medyczna. Wojskowość jej to była raczej forma niż treść. Formy tej od początku nie brano zbyt serio. Celem bowiem tej jedynej w stolicy uczelni lekarskiej od dnia jej założenia w r. 1800 było kształcenie nie tylko lekarzy dla wojsk, ale również i lekarzy cywilnych. Tak też rozumiała zadania akademji Rosja cała. Ludzie prywatni i miasto spieszyli z ofiarami, by zwiększyć jej zasoby, najlepsze siły naukowe miały do swych usług, była ceniona powszechnie. Gdyby nie to, nie osiągnęłaby nigdy rezultatów, jakim po stuleciu przeszło poszczycić się może. Gdyby nie to, zostałaaby cieniem w rodzaju szkoły junkrów, w życiu narodu najmniej szanowanej roli. Ale właśnie taką chęć ją widzieć „reformatorzy obecni”. Niwelacja wszystkiego, co wybujało ponad miarę — to ulubione zajęcie generałów, rzeczowych i tajnych radców. Tym razem jednak destrukcyjna robota ich spotkała się z burzeniem powszechnym. Na „atak kawalerski” gen. Suchomlinowa — jak się wyraził Adżemow, Duma państwowa odpowiedziała dość stanowczo. Jeden tylko Markow II oświadczył, iż „wita z radością uderzenie szabli oficerskiej”, która zmasakrowała opornego studenta. Jeden tylko Zamyłowski wystąpił w obronie tego „punktu widzenia”. Lecz przeciw Zamyłowskiemu to obrońca sprawy rosyjskiej na kresach. Poza tam cała Izba zgodnym rozbrzmiewała protestem. Podobnie rzecz się miała w sprawie interpelacji, zwróconej do ministra spraw wewnętrznych ex re wybraków policji, uśmierzejacej manifestujących przed poselstwem bułgarskim i serbskim. Tu prym trzymali nacjonalści w rodzaju kijowskiego Sawienki. Taki rząd nawet ich zmusił do walczenia o niekonalność jednolitości. Jest w tym dużo ironii, ale ironii dla obywatela państwa rosyjskiego bolesnej. Nie więc dziwnego, że dyskusja w tej sprawie jeszcze bardziej burzliwa stała się i przykra. Dość przyzwolite wyjaśnienia ministra spraw wewnętrznych nie zażegnały burzy. Temperatura była zbyt wysoka. Musiało się więc skończyć jakimś zajęciem — wywołała je niedostateczna powściągliwość słowa Rodicze-wa, przemawiającego zawsze całym sercem. Nieszczęśliwego porównania, jakiego użył, powtórzyć nie możemy. Wykreślono je ze stenogra-

mów... Było jednak istotnie śmiało... podniecające bez potrzeby cały obóz rządowy. Korespondenci zagraniczni mieli co jednak telegrafować do Berlina i Wiednia. Skandal, jakim skończył się ów dzień dumski, dał najlepsze pojęcie Europie o rosyjskiej wewnętrznej zgodzie i harmonii. Skandal ten i na los IV Dumy wpływ poważny mieć może. Spór bowiem o to, czy Rodiczew, wydany na 5 posiedzeń, został „ukarany” dostatecznie, spowodować może kryzys przydziałowy. Tego nie przetrwałaby zaś IV Duma.

W. B.-ski.

Sytuacja międzynarodowa.

Odpowiedź Czarnogórze.

Podana już przez nas w depeszach w skróceniu odpowiedź rządu czarnogórskiego na ostateczną notę mocarstw brzmi dosłownie, jak następuje:

„Królewski rząd zastrzega sobie prawo naradzenia się ze sprzymierzeńcami, skoro tylko nastąpi porozumienie między wielkimi mocarstwami w sprawie północnej i północno-wschodniej Albanji.

Co do życzenia wielkich mocarstw w sprawie zaniechania kroków nieprzyjacielskich wódk Skodaru, oraz w sprawie obsadzonych przez nas obszarów, które wielkie mocarstwa przekazują Albanji, a tem samem też w sprawie ich opóźnienia, rząd ku swemu wielkiemu ubolewaniu nie może spełnić żądania wielkich mocarstw ze względu na to, że stan wojenny między Turcją a państwami sprzymierzonymi trwa jeszcze dotychczas, a wielkie mocarstwa zaraz na początku wojny oświadczyły sprzymierzeńcom w sposób utroczysty, iż w żaden sposób nie będą przeszkadzały operacjom wojskowym sprzymierzeńców i że chcą zachować neutralność.

Co do żądania, aby natychmiast zostały przedsięwzięte zarządzenia, w celu zapewnienia skutecznej ochrony muzułmańskiej i katolickiej ludności albańskiej na obszarach, „przynależnych” Czarnogórze, pozwala sobie rząd królewski zwrócić uwagę na to, że „przynależność” Czarnogórze oraz innym sprzymierzeńcom obszarów zdobytych, może nastąpić jedynie na podstawie traktatu pokojowego z państwem otomańskim.

Co zaś, tyczy się katolickiej ludności albańskiej, to znajduje się ona pod ochroną ustaw czarnogórskich, które są rękojmnią swobody religij i obywatelskiej bez różnicy narodowości i wyznania.”

Tak brzmi odpowiedź Czarnogórze — odpowiedź twarda, polemiczna i prawie wyzywająca. Kwin-tusencja jej: Nie mać prawa mieszać się do naszych czynów wojennych, zgoda niewłaściwe rościć sobie pretensję do „przynależności” nam czegoś lub „nieprzynależności”, a w sprawie rzekomego ucisku albańczyków, niepotrzebnie wtrącać swoje „trzy grosze”.

Demonstracja flot.

Agencja Hawasa potwierdza o-bieście, czemu początkowo przeczy-ja. że na prośbę Rosji Francja i Anglja przylatują do demonstracji morskiej. Krażownikowi francuskiemu, wyslanemu na Korfu, polecono porozumieć się ze statkami angielskimi celem wspólnego wjazdu na wody Antywar.

Przed paru dniami informowa-no, że w demonstracji morskiej weźmie udział krążownik niemiecki „Breslau”. Obecnie donoszą z Aten, że krążownik ten wypłynął z portu, a na nim wyjechał ks. Henryk Pruski. Jednocześnie wypłynęły na morze krążowniki angielskie „Jarnmuth” i włoski „Pisa”.

Konferencja finansowa.

Posiedzenia konferencji, która ma rozważyć bałkańskie sprawy finansowe, rozpoczęła się w Paryżu w drugiej połowie kwietnia. Delegatami rosyjskimi będą: radca ambasady Sewastopola, agent finansowy Raffalowicz, urzędnik do zleceń przy ministrze spraw zagranicznych Soldatienkow i dyrektor paryskiego oddziału banku rosyjsko-azja-tyckiego. Według informacji Ag. Petersburgskiej, Rosja i Francja będą broniły zasady, aby sprzymierzeńcom bałkańskim było udzielone odszkodowanie finansowe. Takie stanowisko częściowo podziela też Anglja. W tym celu projektowane jest zużytkowanie 75 procentów dodatkowego 3-procentowego cla, wprowadzonego w r. 1907 za zgodą mocarstw na przeciąg lat 7.

Wiadomości różne.

We czwartek odbył się w Atenach pogrzeb zamordowanego króla Jerzego. W pogrzebie uczestniczyło 7 przedstawicieli monarchów europejskich.

Przerwano dowóz maki bez cla do Serbji.

Rozpoczęła się sesja skupszczyzny serbskiej. Pasię pokreślił w przemówieniu bohaterstwo armji i zakomunikował, iż rząd postanowił wnieść na pola Kossowem świątynię, pomnik zwycięstwa narodowego.

Serbskie ministerstwo wojny postanowiło wypuścić na wolność wszystkich bez różnicy narodowości zabrzanych do niewoli, urodzonych na ziemiach, zdobytych obecnie przez sprzymierzeńców bałkańskich.

Donoszą z Konstantynopola, że stan rzeczy w prowincjach Anato-lijskich, załudnionych przez ormian, jest coraz gorszy wobec gwałtów i rabunków hand kurdyjskich. W niektórych miejscowościach kurdowie nie uznają już władz tureckich.

W Konstantynopolu uporeczywie krąży wieści, że zaraz po zawarciu pokoju będzie wprowadzona dyktatura wojskowa.

Z wilkomińskiego Tow. rolniczego.

Dnia 3 marca odbyło się w Wilkomińskim doroczne zgromadzenie członków komitetu drobnego przemysłu i domowego gospodarstwa, istniejącego przy wilkomińskim oddziale Kow. Tow. Rolniczego.

Po odczytaniu i zatwierdzeniu protokołu poprzedniego zgromadzenia, przewodniczącą p. A. Wolbekowa wygłosiła wyczerpujące sprawozdanie z działalności komitetu w roku ubiegłym. Istniejąca od 4 lat przy komitecie szkoła taktwa wykazała pomyślny rozwój pod kierunkiem p. M. Kiewliczowej. Szkoła posiada obecnie 10 uczenie i warsztaty ulepszającego systemu z aparatami do de-seniowych tkanin. Uczenie wykła-ła przez rok sprawozdawczy pod dozorem instruktorki 1,900 arszynów różnych tkanin, na sumę około 2,000 rub. Węlnę kupowano od miejscowych włocian, a częściowo w Warszawie, Żyrardowie i Witebsku. Przyjmowano też węlnę klientów zamawiających tkaniny z własnego materiału na żądane wzory. Na miejscowym rynku zbyt dosię-gnął w roku ubiegłym 500 rubli. Wyroby te otrzymały w Wilkomiń-sku na wystawie dyplom na złoty medal. Część eksponatów wysłano na wystawę drobn. przemysłu w Petersburgu. Szkoła ma też zamiar wziąć udział w podobnej wystawie sierpniowej roku bieżącego w Wil-nie. Na ten cel zebrano na poczekaniu drogą składek 100 rub. Poza tem komitet gospod. domowego zorganizował w roku ubiegłym spółkowi-pralnię w Wilkomińsku, która już funkcjonuje z powodzeniem i ma kilka uczenie.

Następnie zajmowano się opracowaniem projektu utworzenia w Wilkomińsku udziałowego sklepu kolonialnego i bławatnego. Odnosna ustawa już jest zatwierdzona, zapisy na udziały idą rażno; pierwsze zgromadzenie założycieli odbędzie się w bieżącym miesiącu. Po załatwieniu spraw bieżących przystąpią-no do wyboru przewodniczącej na miejsce ustępującej z kolei, po ukon-czeniu trzylecia, p. Anny Wolbe-kowej. Jednogłośnie uproszono ją o pozostanie na stanowisku, które zaj-muje, z taką wyjątkową umiędno-sią oddającą się sprawie ogółu i poży-tecznej a owocnej działalności. Nie-milknące oklaski towarzyszyły pro-bom i znuwoliły p. Wolbekową do przyjęcia mandatu na następne trzylecie. Uproszono również us-tępującą z kolei członków zarządu komitetu, pp. Kiewliczową, Mon-twillową, Raubową i Szemiotową, o pozostanie. Na miejsce ustępującej p. Kiewliczowej nie obrano na razie nowej zarządzającej szkoły taktwa dla braku kandydatów. Uchwalono powierzyć ten wybór zarządowi komitetu. Wybrano też nowych człon-ków komitetu, których tenże już li-czy 61. Zgromadzenie zakończył cieka-wy i wyczerpujący referat p. Wandy Kiewliczowej o suszeniu jarzyn w ogóle i o potrzebie zało-żenia udziałowej suszarni w Wilko-mińsku. Dzięki zabiegom prelegentki, taka suszarnia otwiera się już w miasteczku Pożelwa, w pow. wilko-mierskim. Całe zgromadzenie wy-warło na słuchaczach mile wrażenie, dając obraz celowej pracy naszych ziemianek na polu społecznym.

Tegoż dnia odbyło się doroczne walne zgromadzenie członków wilk. oddziału kowieńskiego Tow. Roln. pod przewodnictwem p. F. Kończy. Ziemianstwo stawiło się licznie. W programie były wybory prezydium ustępującego z kolei po ukonczenu trzylecia i ciekawy odczyt dyrek-tora bejszagołskiej stacji doświadczalnej, p. Z. Pietruszczyńskiego. Sprawozdania z różnych komisji i z działalności Towarzystwa zajęły dużo czasu. Prezes F. Kończy przedził sprawozdanie krótkim rzutem oka na ogólną działalność To-warzystwa w roku ubiegłym, wykazując dodatnie znaczenie ścisłego związku z Centralnem Tow. Roln. kowieńskim, którego zapoczątko-wania znajdują tu żywy odzwiek. Dzięki inicjatywy kow. Tow. Roln. utworzyła się tu świeża komisja po-wiatowa do spraw kolek rolniczych, działająca w kontakcie z kom. kowieńską w myśl nowego programu koncentracji kierunku kolek. W roz-woju tych instytucji prezes F. Kończy upatrjuje pożyteczny objaw uzdro-wotnienia naszych towarzyszy roln., których programowa praca powin-na się odbywać właśnie w takich kółkach roln.

Zainicjowany również przez kow. Tow. Roln. kierunek samokształce-nia fachowego przy pomocy odnos-nych kursów z różnych gałęzi teore-tycznej i praktycznej wiedzy rolni-czej, znalazł żywe zastosowanie na prowincji. Jedynie rok ubiegły był w Wilkomińskim wyjątkowo nie-pomyślny dla tej akcji, a to z przy-czyn chorob jednego z prelegent-ów, prof. Biedrzyckiego, oraz śmierci drugiego prelegenta, instruk-tora mleczarstwa p. Narzymskiego.

W roku bieżącym idea kursów ma być na nowo podjęta. Z przeja-wów lokalnej inicjatywy, prezes za-znaczył cele i dążeń dwóch nowo-powstałych w jesieni komisji koo-peracyjnych. Jedną z nich ma o-pracować sprawę stopniowego wy-zwalania naszego handlu zbożowego z rąk przekupniów, drugą zaś — or-ganizację własnego handlu żelazem i skórami. Prezes podkreślił ten pomyślny zwrót w kierunku praktycznej działalności Towarzystwa. Prezes komitetu wystawowego p. Kozakowski dał wykaz eksponatów i nagród rozdanych na czarwoej wystawie w Wilkomińsku i przed-stawił stan kasy komitetu, o czeu,

w swoim czasie już pisał „Kur. Lit.“ P. Kozakowski, jako prezes komitetu starającego się o przeprowadzenie kolei żelaznej przez Wilkowiec, referował o stanie tej sprawy. Istnieją trzy projekty: Bansk — Poniewież — Wilkomierz z przedłużeniem linii do kolei funkcjonujących, to projekt prywatnej kompanii. Inne prywatne stowarzyszenie projektuje linię Mitawa — Wilkomierz — Wilno, a trzeci projekt rządowy ma na celu skrócenie drogi między Petersburgiem a Wierchobolem via Dyneburg — Kowno. Do opracowania tego ostatniego projektu mają być wezwani przedstawiciele Towarzystwa Roln. Wileńskiego i Kowieńskiego. Ostatnie wyniki tych projektów — trudno określić.

W dalszym ciągu posiedzenia, prezes p. F. Kończak, w zastępstwie nieobecnych p. Gieziewicz referował o stanie obecnym związku wzajemnego ubezpieczenia sromy i siano przy Tow. Rol. Kowieńskim. W ciągu roku b. przybyło do Slomianki 22 gospodarstwa z sumą zadeklarowanych pasz 163,898 pudów i obecnie ubezpieczonych jest 88 gospodarstw z ogólną sumą paszy 1,074,227 pudów. W roku sprawozdawczym zdarzył się jeden pożar ze stratą 8,600 pudów sromy i każdy tysiąc zadeklarowanych pasz, pokrywałby stratę w ilości około 8 1/2 pudów sromy. Był to szósty pożar od czasu zorganizowania „Slomianki“. Ogólnie zaś te sześć pożarów daly straty 24,560 pud. sromy i siano. Sprawy związku wzajemnej assekuracji krow robotników rolnych — referował p. St. Michałowski. Związek ten również istnieje przy Tow. Roln. Wilk. i w roku b. z 312 krow ubezpieczonych w „Krowiance“ padło sztuk 18, za które robotnikom wypłacono 362 rub.

Z działalności wilk. oddziału kowieńskiego syndykatu rolniczego zdawał sprawę prezes komitetu nadzorczego M. St. hr. Korwin-Kossakowski. Zaznaczając pomyślne zwiększenie obrotów handlowych w roku zeszłym, wyrażając się w cyfrze sprzedanego towaru powyżej 100,000 rb., hr. Kossakowski zakomunikował, że cyfra czystego zysku wynosi około 8,000 rb., z których na mocy umowy z zarządem syndykatu w Kownie, przypada na Wilk. Towarzystwo Roln. około 400 r.

Referent podkreślił przytem mały koszt prowadzenia interesu w stosunku do obrotów: pensje pracowników 2,257 rb. i wszelkie inne rozchody 1,668 rb. Poza tem hr. Kossakowski odczytał protokół komisji rewizyjnej oddziału syndykatu w Wilkomierzu orzekającej, że rachunkowość i księgowanie prowadzone są wzorowo. Zaznaczył też, że komitet nadzoreczy zbierał się w ciągu roku 8 razy dla rozpatrywania listy udzielanych kredytów oraz różnych spraw bieżących. M. Zycki, uzupełniając sprawozdanie wyraził przypuszczenie, że obroty wil. oddz. syna, chociaż mogą się stale zwiększać, jednakże mimo usilnych starań, nie będą chyba w stanie dorównać obrotom innych, bardziej oddalonych od kowieńskiej centrali oddziałów np. szawelskiego i ponieńskiego. Oddział ten ma prawo sprzedawać parowozów i lokomotyw, dzięki czemu z łatwością powiększają obrót, zawierając transakcje na większe sumy jednorazowo. Poruszone też kwestję niedzielnego wypoczynku dla pracowników syndykatu i uchwalono na wniosek M. Zyckiego w ten sposób: nie otwierać, wzorując się na metropolii i innych oddziałach.

P. Kozakowski zdawał sprawę z działalności związków kontroli obrotu, pracujących w kontakcie z kowieńskim związkiem centralnym. Koszt należności do związku wynosi około 2 rb. od krowy: rezultaty otrzymane są jednak bardzo niejednorodne: 100 jednostek pokarmowych wydało od 69 do 119 funtów mleka zależnie od rasowego indywidualizmu obrotu i lokalnych warunków.

Duże zainteresowanie wzbudziło obszerne sprawozdanie z działalności komitetu zarządzającego firmą pokazowo-wzorową i polami doświadczalnymi „Felinka“, opracowane przez prezesa komitetu p. A. Komara. Opierając się na nieznacznym stosunkowo środkach, komitet zmuszone był zacząć swą pracę „od fundamentu“. To też w roku ubiegłym, firma intensywnie nie mogła jeszcze wykazać zysku: rezultaty „Felinka“, wykonano jednak już dużo prac melioracyjnych: osuszono łąki, porobiono drogi, mosty, wyremontowano egzystujące budowle farmy eksperymentalnej i założono pole doświadczalne. 128 pod jarzyn i 145 pod oziminy; każde doświadczenie powtarzało się dwukrotnie z jarzynami i trzykrotnie z ozimami. Seisłe cyfrowe sprawozdanie wykazało największy efekt przy kompletnym unowocześnieniu azotem, potasem i fosforem. Poza tem zaczęto gromadzić materiały dla budowy ogniotrwałych i zawarto umowę z melioracyjnym biurem „Niemen“ na drenażowanie 15 dziesięcin farmy intensywniej, które to biuro drenażowanie wykonywać zgodziło się po cenach kosztu. Środki potrzebne na budowę ofiarował hr. M. S. Kossakowski w sumie 4,000 — zaś na drenaż komitet spodziewa się otrzymać

subsydium od Departamentu Rolnictwa. Wszelkie inne rozchody organizacji „Felinka“ pokryto z ofiar publicznej, a mianowicie 2,470 rb. gotówką od osób prywatnych, i na 800 rb. narzędniami od firm. Zaznaczyć wypada w tem wspaniały dar fabryki „Elworthy“ w Elizawetgradzie w postaci cennego i doskonałego garnituru mleczarnianego. Dla zabezpieczenia egzystencji „Felinka“, prezes komitetu A. Komara zaproponował zgromadzonemu składanie deklaracji obowiązujących do rocznych opłat na rzecz „Felinka“ w dowolnej wysokości. Listę pokryto na poczekaniu sumą wyżej 400 rubli rocznie.

Po krótkiej przerwie ogólne zgromadzenie z wyjątkiem skupieniem wysłuchało ciekawego referatu p. Z. Pietruszczyńskiego, kierownika stacji doświadczalnej w Bejszynie, „O najnowszych zdobyciach wiedzy w dziedzinie nawożenia roli“. Zaznaczając olbrzymi postęp nauki w tym kierunku, prelegent zebrał uwagę ogólną uwagę słuchaczy na działaniu nawozów sztucznych t. zw. katalizatorów, demonstrując je tablicami. Nawozy te, używane w b. małych ilościach, grają rolę nie tyle chemiczną, co bakteriologiczną, pobudzając życie bakterii nityfikacyjnych, które niszczą szkodliwe toksyny innych bakterii. Do takich nawozów zaliczają się pewne związki manganu, sol kuchenna i wiele innych chemikaliów dotąd nie podjętych do dobroczynne wpływy na rolę. Zgromadzeni byli nadzwyczaj zainteresowani tym wykładem teorii, otwierającej rolnictwu nowe horyzonty i nagrodzili prelegenta parokrotnymi oklaskami.

Następnie odbyły się wybory. Przedewszystkiem do prezydium na miejsce ustępujących z kolei po ukończeniu trzylecia prezesa p. Franciszka Kończy, wiceprezesa p. Stanisława Montwilla (junior) i członka zarządu p. Lucjana Tańskiego. Tajne głosowanie, dało wyraz wysokiego uznania tym panom, gdyż zostali wybrani ponownie, przyczem p. F. Kończak otrzymał absolutnie wszystkie głosy obecnych na sali, p. Montwill jedną, a p. Tański dwie.

Na kandydata do zarządu o brano większość głosów p. Kazimierza Narkewicza. Do komitetu zarządu, Felinkiem na miejsce składających mandat pp. Tańskiego i Gieziewicz, powołano jedynym głosem pp. Alfreda Charnackiego i Władysława Bystrama. Komitet wystawowy pozostał w składzie dotychczasowym, z prezesem p. S. Kozakowskim na czele. Do komitetu nadzorczego przy wilk. oddziale Syndykatu powołano p. St. Michałowskiego, na miejsce s. p. Mieczysława Dowgiałły. Członków komisji rewizyjnej uproszono o pozostanie nadal, nocnym zgromadzenie zostało zamknięte.

Drzewica.

Sprawa fałszywych świadectw.

W dalszym ciągu śledztwa sądowe okazuje się, że niektórzy, jak na przykład oskarżony Karczewski, płacili znaczne sumy za świadectwa szkolne (Karczewski zapłacił Zubowiczowi 1,500 rb.). Nie było więc stałej taksy, lub może istniało tylko pewne ściśle określone minimum opłaty. Po za tem zaś każdy z uczestników-działaczy dawał tyle, ile się tylko dało z poszczególnych refleksji.

Oskarżony Karczewski, który sam był przez czas dłuższy w I gimnazjum wileńskim i znał podpisy nauceweli, twierdził, że na świadectwie dojrzałości, które mu sprzedano, podpisy były zupełnie podobne i nie budziły w nim żadnego podejrzenia.

Charakterystycznymi były zeznania oskarżonego Isakowa. Był on już na służbie rządowej i pełnił obowiązki komisarza policyjnego na prowincji („szanownego przystarza“) i chciał składać egzaminy na maturo, ale Likman mu to odradził, proponując natomiast swoją pomoc i protekcję. Jakoś świadectwo otrzymał, ale nie przynosiło mu ono korzyści, lecz wróciło potem nawet szkodzi, bo właśnie wszczęto całą sprawę o takie świadectwa, trzeba było stawać do badań w sądzie śledczym i w sądzie, co przeszkodziło awansom. Kiedy zaś nastąpiło stanął do egzaminów przy szkole realnej w Mińsku, egzaminów te nie powiodły się, gdyż był silnie znerwowany, zachowywał się nie mógł przybyć na ostatni egzamin.

Informacje i pogłoski.

O sprzedaży Dorotopla.

W Nr. 47 „Kur. Lit.“ o. Az. doniósł o sprzedaży majątku polskiego Dorotopla (w okolicy Krasławia, gub. witebskiej), „jakimś handlarzowi ziemią“, który nabył go do spółki z żydem i obecnie wycina las, mający opłacić w znacznej części koszt kupna majątku, ziemię zaś ma rozparcelować między włościan swoich lub obcych — jak się nadarzy.

Z tego powodu otrzymaliśmy jednocześnie z dwóch źródeł wyjaśnienie w sprawie sprzedaży Dorotopla, które też poniżej streszczamy.

Majątek Dorotopla, obejmujący 421 dzies. ziemi, został sprzedany przez pana Czernieckiego, Ptaszyckiego i Zmigradzkiego, że wskutek swego położenia niemógł być podzielony na trzy części bez obniżenia jego wartości o połowę. Sprzedany został nie „jakimś handlarzowi ziemią“, lecz polakowi, p. Grzegorzowi Korsakowi, znanemu wśród ziemianstwa polskiego powiatu dzisiejszego i dryśnieńskiego obywatelowi ziemskiemu, który wspólnie z bratem posiada majątek dziedziczny z dziada przadziada.

P. Grzegorz Korsak, jako fachowy rolnik, kupił Dorotopla wyłącznie dla siebie, by mógł spożytkować swe siły i zdolności przy pracy na roli, i o parcelacji mowy dotąd zgola nie było. Co się tyczy lasu, to istotnie p. Korsak go sprzedał, jako będący już w okresie odpowiednim do cicia.

Dodać należy, że za Dorotopla pewien niemiec proponował b. właścicielowi majątku o 7000 rb. więcej od sumy otrzymanej przez nie od p. Korsaka.

Kary za złą prowizję.

Wobec coraz częściej zdarzających się skarg na nieświeże artykuły żywności, sprzedawane w bufetach kolejowych, zarząd kolei Lipawsko — Remeńskiej opracowuje projekt kar, jakie mają być wymierzone dzierżawcom bufetów kolejowych za używanie produktów nieświeżych, lub pośledniego gatunku.

Historia w szkołach średnich.

„Warsz. Mysl.“ zaznacza, iż niebawem ogłoszony ma być okólnik ministerjum oświaty w sprawie nauki historii w szkołach średnich. Metoda wykładu historii, przyjęta obecnie, ulega, ma zgodnie z rzeczonym okólnikiem, radykalnej zmianie.

Nie wolno śpiewać przy modłwie.

Zarząd kościół Północno — Zachodnich zalecił, aby konduktorzy w pociągach pasażerskich nie pozwalali żydom odprawiać modłów obrzędowych z towarzyszeniem śpiewu.

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze! Przed kilku dniami jeden z wileńskich przysłał mi Nr 71 „Gazety Codziennej“, zawierający recenzję z koncertu skrzypka H. Marteau w Wilnie. Autor recenzji pisze, że „nie umie sobie wytłumaczyć braku zainteresowania prawdziwą grą znakomitą wirtuozą“, rezultatem czego były przerażające piski w sali.

Otoż chciałem wyjaśnić nie tyle autorowi owej recenzji, ile organizatorom koncertów w Wilnie, że przyczyną tego braku zainteresowania się grą mistrzów, są po za zbyt małym stopniem muzykalności wileńskich (co zawiadzać należy niedostateczną liczbą dobrych szkół muzycznych i nauczycieli), głównie zbyt wygórowane ceny biletów na koncerty.

Porównałem ceny biletów na koncert Marteau z takowymi na koncerty tak zwane symfoniczne, czyli najdroższe, w sali Filharmonii warszawskiej. Oto rezultat: pierwszy rząd krzesel łącznie z opłatą za szatnię w Warszawie kosztuje 4 rb., w Wilnie 5 rb. 10 k.; ostatnie dwa rzędy w Warszawie 1 rb. 50 kop., w Wilnie 1 rb. 80 kop. Wreszcie najtańsze siedzące miejsce, czyli galeria w Filharmonii 80 kop., w Wilnie zaś wprawdzie 75 kop., ale stojące, na balkoniku. Z powyższych zestawień widzimy, że wileńskie mający obowiązek popierania sztuki chwyciły się finansowo jedynie sceny polskiej w miejsce, ma płacić za bilety na koncert daleko drożej od warszawskich, nie mających podobnych obowiązków. Również nie rozumieć czy wogóle mogą mieć rację bytności miejsca stojące na koncertach! Czy możliwym jest całkowicie poddać się wrażeń muzyki, jeżeli się wciąż czuje zmęczenie od długiego stania?

Było by bardzo pożądanym, gdyby na przyszłość organizatorowie koncertów w Wilnie mniej się powoływali chęcią grubych zysków, zaś natomiast starali się umiarkować publiczność wileńską, urządzając koncerty tanie, lecz częste.

Prosząc uprzejmie Sz. Redaktora o zamieszczenie powyższego listu w Jego poczytnym piśmie, łączę z Nim wyrazy prawdziwego szacunku.

Oskierd Wysocki.

Warszawa, 3 kwietnia 1913 r.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— Kalendarzyk. Dziś, w sobotę — św. Katarzyna Kr. św. Nikona, wędł. now. st. — św. Wawrzyniec. Fer. W. jutro — św. Matka i Tymoteusz. Temperatura. Dziś, w noc, termometr Reauma wskazywał + 6°.

— Nabożeństwa. Dnia 24 b. m. (6 kw.), jako w niedzielę młodziankowa w kościołach: św. Filipa i Jakóba i św. Piotra i Pawła odbędą się uroczyste nabożeństwa z wystawieniem Przenajświętszego Sakramentu. W kościołach zaś: Wszystkich Świętych, Góry Zabawiciela i św. Krzyża zrana odbędą się adoracje Przenajświętszego Sakramentu.

W poniedziałek zaś, jako w doroczną uroczystość Zwiastowania Najświętszej Marii Panny, w kościołach: św. Jana, św. Ducha, św. Teresy, Góry Zabawiciela, św. Franciszka, Wszystkich Świętych, św. Piotra i Pawła, św. Bartłomieja i w kaplicy przy szkole ocnym na Nowym Świecie odbędą się uroczyste nabożeństwa z wystawieniem Przenajświętszego Sakramentu.

STOWARZYSZENIA.

— Z Tow. Przyjaciół Nauk w Wilnie. Doroczne walne zgromadzenie Tow. Przyj. Nauk odbędzie się w sobotę 6 (19) kwietnia o godz. 7 wieczór w lokalu kancelarii Tow. (Skwer Świętojeński dom Lęskiego).

— Doniesienie posiedzenia. Dziś, o godzinie 8 wiecz., w lokalu Zarządu miejskiego odbędzie się nader ważne i ostateczne posiedzenie członków miejscowego oddziału Ligi przeciwgruźlicznej.

Porządek obrad między innymi obejmuje sprawę przekształcenia oddziału w samodzielną instytucję publiczną miejscową. To też pożądanym jest, ażeby członkowie polscy jaknajliczniej przybyli na to zgromadzenie, by nie powiedziano później, że „debatowano i stanowiono o nas, lecz bez nas“.

ODCZYT I WYDAWNICTWA.

— „Jutrzenka“. Wyszedł z druku Nr. 12 i zawiera: Wycieczka do Wilna (dokończ.). Zwiastowanie (wiersz). Zebracy. — Planeta Wenus. — Uprawa roli na wiosnę. — Bronowanie koniczyn. — Poradnik. — Zjazd kółek rolniczych Centralnego Tow. rolniczego w Warszawie. — Z naszych kółek i spółek. Kasa pożyczkowa w Ilji. — Nowe prawo o powinności wojskowej. — Tydzień polityczny. — Kronika: wiadomości kościelne, bieżące i korespondencje. — Na okładce: Skrzynka odpowiedzi. — Nowe książki. — Ceny produktów rolnych. — Gielda. — Kalendarzyk. — Ogłoszenia.

TEATR, MUZYKA I SZTUKA.

— Teatr polski wileński w Petersburgu. Artysty teatru polskiego wileńskiego pod dyrykcją J. Pawłowskiego wyjeżdżają dziś do Petersburga na 12 przedstawień w sali teatru Ekaterynińskiego. Repertuar składa się z szeregu oryginalnych sztuk polskich autorów, które cieszyły się największym powodzeniem w Wilnie. Na pierwszy ogień idzie rycerska krotowilna Fredry „Damy i huzary“ zakończona wierszem Br. Skapskiego. Drugi wieczór wypełni potężny dramat St. Wyspiańskiego „Warszawianka“ oraz „Sędziowie“.

„Warszawianka“ ze względu na pokup biletów dana będzie trzy razy. Powodzenie drugą naszą ma być zapewnione. — „Irydion“ w sali Miejskiej. Na wieczornym przedstawieniu, które urządziła „Lutnia“ wileńska w sali Miejskiej w niedzielę 31 marca (13 kwietnia) ujrzymy 3 odczyty z „Irydionu“ — nieśmiertelnego dzieła Zygmunta Krasińskiego (sceny w katakumbach i nad Rzymem) w wykonaniu wybitniejszych sił sekcji literacko — dramatycznej: pp. Niziołowskiego (Irydion), Knoblauchowskiego (Kornelia), Smiałowskiego (Masywna), Olaska (Symeon), Prawdzica (Wiktor). Do wznowienia tego pięknego utworu „Lutnia“ wileńska przygotowała się z całym pietyzmem.

Specjalne dekoracje katakumb, jak również przepiękny obraz na wzgórzu nad Rzymem — dopełniają artystycznej całości.

Dla podniesienia wrażenia, w scenach katakumb, będą wykonane przez chór „Lutni“ nastrojowe pieśni religijne z „Quo vadis“ oratorium P. Nowowiejskiego. Orkiestra „Lutni“ pod batutą p. Salmickiego wykona podniosłe introdukcje muzyczne.

Ze względu na czas postu poważnie to dzieło może liczyć ze wszelkich miar na powodzenie.

— Operetka polska w Wilnie. Repertuar operetki zapowiada na poniedziałek melodiyną operetkę Elsnera „Wróg kobiet“. Operetka ta cieszy się wszędzie ogromnym powodzeniem i w Wilnie będzie premierą w całym tego słowa znaczeniu. Premiera zapowiada się b. dobrze. Jutro odbędzie się ostatnie próby.

— P. W. Szaniawski, nauczyciel śpiewu, powrócił już do Wilna i rozpoczyna zwykłą pracę.

— Sprostowanie. W numerze wczorajszym „Kur. Lit.“ (67) do artykułu „Miesięcznik leśny i melioracyjny“ wkładł się błąd. Powiedzenie mianowicie, że pismo to poświęcone jest melioracji a także rolnictwu, a powinno być leśnictwu.

— Nowe konie dla tramwajów. Dyrektor tramwajów, inż. Doboszyński, wrócił już z wycieczki do gubernii charkowskiej, gdzie nabył 31 koni dla tramwajów. Nabyte konie maloruskie są niewielkie, lecz wytrzymałe i korzystnie zastąpią liczne ramy z liczby koni w naszych tramwajach.

Sylsiliśmy, że konie w r. b. są niezwykle drogie, a tymczasem środki wyasygnowane na zakup nowych bardzo skromne.

— Pierwsza studnia arteryjska dla wodociągów miejskich już została ukończona w ogrodzie Bernardyńskim.

— O gazety dla żołnierzy. Głównodowodzący wojsk wileńskiego okręgu wojennego zwrócił, między innymi, uwagę i na to, że żołnierze przebywający w koszarach bardzo często nabywają gazety zgola dla nich niepożądane od kolporterów.

Wobec powyższego głównodowodzący zaleca, aby zwierzchności pułkowa więcej dokładała baczności do zaopatrzenia szeregowców w gazety odpowiednie dla nich do czytania.

— Starania patriotów. Do gazety „Dziennik“ komunikują z Wilna, że zarząd kolei Połeskiej stara się o przemianowanie nazw poszczególnych stacji, noszących charakter miejscowy, na czysto rosyjskie.

— Na mocy amnestii została umorzona sprawa redaktora „Pobudki“ p. Leona Perkowskiego, który był pociągnięty do odpowiedzialności sądowej z § 129 p. 1 za zamieszczenie w numerze 1-2 roku 1911 sprawozdania z książki Burzyńskiego p. t. „Regulamin musztry“.

WYPADKI.

— Zamach. W mieście wiele się mówi o niezwykłym wypadku jakiegoś świadkami byli przechodnie na ul. Świętojeńskiej, w śróde ubiegłą, około godz. 3 po południu. Do drożki, w której jechał znany w Wilnie przedsiębiorca i właściciel nieruchomości Arystarch, syn Mojsieja, Pimienow, wskoczyła jakaś bardzo młoda kobieta i skierowała w pierś jadącego rewolwer małego kalibru.

Pan Pimienow pochwylił damę za rękę i strzał uderzył poczem oddał ją w ręce sątkowemu, celem stwierdzenia osobistości i spisania protokołu o całym zajściu, które nosi, jak się zdaje, charakter wyraźnie romantyczny.

Pogotowie ratunkowe wczoraj było czynne w 14 wypadkach, w tej liczbie 3 wyjazdów na miasto i 11 opatrunków na stacji Pogotowia.

Przyjechali do Wilna:

(Hotel Europejski): ks. Józef Dommont-Siesicki, ob. Leon Korkowicz, ob. Jadwiga Korkowiczowa, ob. Maria Korkowiczowa, ob. Tolda Borsukowa, ob. Marian Cenzelski, ob. Jan Jazdowski, ob. Florian Ciemnołowski, ob. Stefan Hulewicz, ob. Antoni Sutowski.

(Hotel S-t Georges): mec. Ignacy Walański, ob. Dominik Dowgiałło, ob. Bolesław Skirmuntt, ob. Marian Szachno, ob. Leon Gieziewicz, ob. Mieczysław Wróblewski, ob. Wiktor Daszkiewicz, ob. Kazimierz Łuński, ob. Henryk Lisiecki, ob. Konstanty Słomiński.

(Hotel Sokółowski): prow. Józef Olszewski, ob. Walenty Stankowski, ob. Alfred Brzozowski, ob. Stanisław Kwieciński, ob. Adrian Soroko, ob. Adam Kuszelewicz, ob. Stefan Zajkowski, ob. Teresa Ostrowska, ob. Maria Cenzelska, ob. Stanisław Cenzewski.

(Hotel Niskowski): ob. Maria Czarkowska, ob. Stanisław Danilow, ob. Bronisław Róznicki, ob. Władysław Piątkowski, ob. Cezary Osilski, ob. Maciej Borowski, ob. Eugeniusz Szlagger, ob. Aleksander Kwiatkowski.

PROWINCJA.

MIŃSK.

— O ogłoszeniu manifestu w kościołach. Dowiadujemy się, że niektórzy naczelnicy ziemscy w miejscowościach, należących do diecezji mińskiej, przesyłają proboszczom, z pominięciem władzy diecezjalnej, egzemplarze manifestu w języku urzędowym w celu ogłoszenia go w kościołach z ambony.

— Teatr polski. Artysty teatru wileńskiego po powrocie z Petersburga przyjadą do Mińska, gdzie w sali „Sokoła“ w czasie świąt odegrają najnowszych oryginalnych sztuk. Dn. 15 (28) kwietnia dana będzie świetna satyra polityczna „Łosy Europy“, 16 (29) — pełna humoru farsa amerykańska „Tajemniczy Dżem“, 17 (30) ciesząca się wielkim powodzeniem sztuka Langego „Samson i Dalila“, 18 kw. (1 maja) potężny dramat St. Wyspiańskiego „Warszawianka“ i „Pan Benet“ Fredry. Ostatnie przedstawienie wypełni głośna komedia Kiedrzyńskiego „Gra sero“. Bilety do nabycia w księgarni Makowskiego.

— (z) Odczyt w obronie żydów. P. Bauduin de Courtenay przyjeżdża do Mińska, aby wygłosić odczyt w sprawie stosunków polsko-żydowskich. Nieprawdą jest rozpowszechniona wiadomość, jakoby prelegenta zaprosili do Mińska polacy. Jak u nas informują, inicjatywą odczytu wyszła ze sfery żydowskiej i sama prelekcja ma się zresztą odbyć w sali klubu Kupieckiego, czy też jakiejś innej instytucji nie-polskiej.

Profesor Bauduin de Courtenay dał się już nadto dobrze poznać ze swej niefortunnej wycieczki do Warszawy w celu „pouczenia“ tamtejszego społeczeństwa polskiego o jego obowiązkach względem żydów, jako „braci i dzieci jednej ziemi“.

Wątpić należy, aby mińskie polskie społeczeństwo ciekawe było wykładu o stosunkach, zgola p. profesora, jako żyjącemu poza krajem i linją osiadłości żydów, nieznanych!

— (z) Epilog sprawy o „Młyn Plebaniak“ rozegrał się w dn. 18 (31) marca w wileńskiej izbie sądowej i został zakończony najzupełniejszą niewinnieniem oskarżonych b. prezydenta miasta p. Stefanowicza, oraz członków zarządu pp. W. Janowskiego i Olewńskiego. W paru słowach przypomniemy treść sprawy „zewnetrzną“, jeżeli możemy się tak wyrazić:

Z rozporządzenia zarządu miasta w wymienionym wyżej składzie w r. 1909 w celu uchronienia mieszkańców od powodzi, zostały podniesione stawida na tej połowie młynów, którą miasto od kościoła Złotogórskiego wykupiło. Ze druga połowa należała do archiereja i, że przez spuszczenie wody, mińskiej, naturalnie i „archierejska“ woda opadła, więc wszczęto sprawę o samowolę przyzwać ówczesne „Minsk. Słowo“ rozstrzygnąć, czy w strasliwy sposób na temat znieważenia przez „polski zarząd miński“ prawosławnej własności i t. d. ...

„Wewnetrzną“ treścią tej sprawy było usunięcie od wyborów znanego w wymienionym wyżej składzie (nie wiadomo zresztą dla czego) prezydenta Stefanowicza!

I choć w samej istocie sprawy nie było najmniejszych oznak przestępstwa, co zresztą izba sądowa skonstatowała w ciągu 2-oh tygodni po wniesieniu oskarżenia, urząd gubernialny skierował sprawę do senatu i do Rady ministrów, następnem czego było oddanie sprawy, po upływie lat czterech, do powtórnego rozpatrzenia tejże izby sądowej.

Dziś w przededniu wyborów muni-cypalnych znów izba sądowa uchwiliła oskarżonych, ale nie została oni wniesieni na listy wyborcze. P. Stefanowicz jednak w każdym razie będzie brał udział w wyborach, choćby na mocy plenipotencji. Prawdopodobnie będzie się starał i o mandat radnego i, należy przypuścić, że otrzyma go. Jak w każdej instytucji tak i w samorządzie miejskim, stanowczo potrzebna jest opozycja, a przy przejściu mniej więcej tego samego składu rady, p. Stefanowicz prawdopodobnie byłby w wielu razach przeciwnikiem niejednej decyzji. Ponie-

waż zaś w czasie swej prezydentury miał możliwość bliżej poznać gospodar-kę miasta, a sprawy finansowe pozostał w jaknajlepszym stanie, więc byłoby błędem ze strony komitetu, jeśli by nie pomieścił na swej liście tego kandydata, a ze strony wyborców, jeśli by mu głosów swych nie oddali.

Do pewnego stopnia należy się p. Stefanowiczowi zadośćuczynienie za niesprawiedliwe pozbawienie go praw wyborczych w ciągu lat 5.

— O ofiarze. Za pośrednictwem księgarzy W. Makowskiego w Mińsku zamiat się wieniec na trumnie s. p. Amelii Sławińskiej i Justyny Gierlowiczówny na ochronkę św. Kazimierza w Mińsku: od Izabeli i Walentyny Rudominów 4 rb.

Białostok.

— Dn. 18 (31) b. m. odbyły się wybory prezydenta miasta i dwóch radnych na miejsce ustępujących z powodu choroby czterech. Prezydentem został wybrany 27 głosami, przeciw 12 p. Eustachiusz Dawidowski, pracując w e-wangelickim Radnym — pp. Józef Puchalski i Stanisław Wiśniewski, obydwa polacy-katolicy.

Wybor p. Dawidowskiego wywołał wielkie niezadowolenie korespondenta „Wil. Wiestnika“, który też przepowiada, że p. Dawidowski na stanowisku prezydenta nie zostanie zatwierdzony przez władzę. Powodem do nie-laski półrządowa wileńskiego stał się fakt uchylenia się p. Dawidowskiego po wybraniu go na radnego miejskiego, od złożenia przysięgi, w nieobecności pastora luteranistycznego, przed duchownym prawosławnym i złożenie jej wobec kapłana katolickiego.

Sekretarzem zarządu miejskiego został ponownie p. B. Zawadzki.

Z Rusi.

— Strejk jednolity. W śróde w kijowskich wyższych zakładach kutek-owych proklamowano strajk jednolity z powodu zamknięcia akademii medycznej w Petersburgu. W politechnice większość wykładowców nie odbyła. W uniwersytecie nie odbyła się większość wykładów na wydziale lekarskim.

W instytucie handlowym odbyły się niektóre wykłady w obecności nielicznej garstki słuchaczy. W południe w jednej z sal wykładowych zebrało się około 150 studentów; rozległ się śpiew, na który wkręciła policja. Na wezwanie komisarza studenci rozeszli się spokojnie.

Na wyższych kursach żeńskich wykłady odbywały się, chociaż słuchaczki stawiały się nielicznie.

W uniwersytecie zaszedł następujący wypadek: student medycyny II kursu, Strukowski, zaczął rozrzucać kartki z napisem, nawołującym do strejku, podpisane jego imieniem i nazwiskiem. Wkrótce potem student wniósł rewolwer i strzelił do siebie. Broń spaliła na panowie. Wówczas Strukowski usiłował z 3-go pietra wyskoczyć przez okno, lecz koleży zdążyli pochwycić go za nogi. Odwieziono go zaraz do domu rodziców. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, dostał on nagłego pomieszenia zmysłów.

— Tegoroczne kontrakty kijowskie. „Dziennik Kijowski“ pisze, że na rynku zbożowym w czasie kontraktów tegorocznych panowała absolutna cisza. Z powodu braku wszelkiej spekulacji. Właściwych transakcji kontraktowych na ziarno przyszłego urodzaju zawarto stosunkowo bardzo mało, przyczem przedmiotem ich była prawie wyłącznie pszenica.

— Wogóle brak i drożyzna pieniędzy odbyły się na całym przebiegu terrocznego jarmarku kontraktowego i spowodowały znaczenie jego do zera.

— Sfałszowanie hramoty Cesarskiej. W śróde kijowskiej komisja sądowa lekarska badała studenta uniwersytetu dorpackiego, Edwina Sneidera, który niedawno zjawił się do archimandryty Ławy Pieczerskiej i pokazał mu nieczcnie podobną hramotę Cesarską, polecającą archimandrycie przyjąć okaziełowi z pomocą materialną; jednocześnie hramota rzadła archimandrycie „poważać kosztować do obrony wiary prawosławnej“.

Okazieł hramoty niezwłocznie oddany został w ręce zarządcy. Sneidera na

przyjmowania cudzoziemców do państwowej normy procentowej w interesie studentów niemieckich. Poseł Eikhof o powołaniu się na wprowadzenie nauki języka rosyjskiego w szkołach średnich oraz na utworzenie w Prusach zachodnich specjalnych katedr kultury słowiańskiej, dowodząc, że bardzo ważnym jest dla młodzieży obumieranie się z warunkami państwowymi i ekonomicznymi Rosji.

STEROWIEC NIEMIECKI WE FRAN-

CJI.

Lunéville. Niemiecki sterowiec przy-

jechał nie z Metz, jak doniesiono w de-

peszy wczorajszej, lecz z Friedrich-

shaffen, gdzie wbił się w celu doko-

nanania próby lotu na wysokość. Oficerowie niemieccy, znajdujący się na sterowcu, zeznali, że z powodu mgły i burzy zmuszili do powrotu.

Ze strony niemieckiej wyjaśniano, że sterowiec nie należał do ministerstwa wojny i że na nim znajdowała się komisja odbiorcza.

Parę. Na podstawie śledztwa urzędowego postanowiono „Zeppelin” wysłać niezwłocznie do Niemiec. Wy-
padek uważany jest za wyczerpany.

SPRAWY CHIŃSKIE I MONGOLSKIE.

Tokio. Wiadomości z Waszyngtonu o zamierzeniu uznaniu przez Amerykę republiki chińskiej prasa traktuje nieprzychylnie, dowodząc, że uznanie takie możliwe jest dopiero po utworzeniu parlamentu i wyborze prezydenta.

Berlin. W komisji budżetowej parlamentu pomocnik sekretarza stanu spraw zagranicznych, Zimmermann, oświadczył, iż dzięki decyzji, powziętej przez prezydenta Stanów Zjednoczonych, kwestia uznania Rzeczypospolitej chińskiej weszła w nową fazę. Dotąd mocarstwa działały wspólnie, obecnie natomiast, jakie stanowisko zajmie mocarstwo w sprawie pożyczki chińskiej. Pomimo wyjścia Ameryki z koncertu mocarstw, Niemcy nie przestają pragnąć urzeczywistnienia pożyczki w interesach Chin, które, jeśli pożyczka nie dojdzie do skutku, łatwo mo-

ga paść w ręce osób, polujących na koncesje.

Z powodu zawartej przez Rosję z Chutuchta umowy Zimmermann powiadał, że trzeba zważyć, czy Chutuchta był upoważniony do tego przez całą Mongolję. Szczególnie spornym jest to pełnomocnictwo co do Mongolji wewnętrznej. W Mongolji zewnętrznej większość książąt przyłączyła się do tej umowy. Na mocy umowy niemiecko-chińskiej z r. 1861, Niemcy mogłyby pretendować w Mongolji o prawa udzielone Rosji. Dotychczas sprawy tej nie wchodziły, ponieważ Niemcy nie miały prawie żadnych interesów w Mongolji. Dopiero w ostatnich czasach kupcy niemieccy w Chabinie i Tiansinie zaczęli prowadzić handel z Mongolją. Jednakowoż Niemcy są zainteresowane w tem, aby Mongolja pozostała otwartą dla handlu wszystkich państw i dlatego pragną, aby układy Rosji z Chinami doprowadziły do takiego właśnie stanu.

STARCIE ŚROD KURDÓW.

Tabriz. Z Soudżbulaku donoszą o zbrojnym starciu dwóch plemion kurdów.

PIRACI.

Hongkong. Na statek angielski, kursujący po Sikkangu, w charakterze podróżnych weszło 100 uzbrojonych piratów. Piraci zabili szturmana chińskiego, zatrzymali statek, związali kapitana i dwóch starszych oficerów, zabili jednego i zranili 4 podróżnych, posłali maszynę, poczem ograbili podróżnych i zbiegli na łodziach.

Na szerokim świecie.

Niemiecki „Schulverein”. Sprawozdanie austriackiego „Schulvereinu” za r. z. stwierdza, że, pomimo tak krytycznego roku pod względem gospodarczym, dochody „Schulvereinu” wzrosły ogromnie poszły w górę, suma dochodów wyniosła bowiem 1,400,000 koron.

wobec 1,165,000 koron w roku poprzednim; wzrost wynosi 235,000 koron, a na wzrost ten złożyły się: wkładki członków 424,000 kor. (wobec 385,000 kor. w r. 1911), zysk z przedsiębiorstw 125,000 kor. (114,000 kor.), szczególnie zaś wzrosły silnie „ofiary”. Z 406,000 kor. w r. 1911. podniosły się one do 551,000 kor., a więc o 145,000 koron. Legaty i zapisy przyniosły 86,000 koron.

Studenti paryscy przeciw obcym kolegom. W sobotę odbyło się w Paryżu wielkie zgromadzenie studentów, na którym uchwalono rezolucję przeciwko trzyletniej służbie wojskowej. Długa i namiętna dyskusja rozwinęła się na temat sprawy obcych studentów. Studenty paryscy oświadczyli się przeciwko zbyt wielkiej liczbie obcych kolegów i przeciwko ich forytowaniu w uniwersytetach francuskich. Chodził przedewszystkiem o studentów słowiańskich, pomiędzy którymi największego kontyngentu dostarczają Rosjanie.

Proces księżniczki. Głośny proces córki zmarłego króla belgijskiego, Leopolda II, Ludwika i Stefani, o spadku po ojcu, był rozpatrywany przez belgijską izbę apelacyjną. Sąd zatwierdził wyrok pierwszej instancji, który odmówił księżniczce praw do zakwestionowanych przez nie sześćdziesięciu milionów, wychodząc z założenia, że walami Konga król nie zarządził, jako osoba prywatna. Natomiast przyznał księżniczce liczne przedmioty i zbiory króla, wartościowe po różnych jego pałacach. Wartość tych przedmiotów nie przekracza jednak dwustu tysięcy franków.

Apelując, księżniczki były pewne powodzenia i te ich nadzieje powszechnie dzielono. Pewność księżniczki tak daleko sięgała, że odrzucała wszystkie propozycje kompromisu, czynione im przez rząd belgijski.

Wobec nieoczekiwanego wyroku, księżniczki będą musiały poprzestać na zapisanych im w testamencie 16 milionach franków. Nie każdy uważałby to za nędzę!

Odpowiedzi Redakcji.

WP. A. Karlicka. Korespondencja z Gródka została wydrukowana w Nrze 65 „Kur. Lit.”.

Stalej prenumeratorki z Mińskiego. Przytoczone kwalifikacje naukowe są wystarczające. Proszę należy skierować do rektora seminarium.

OFIARY

złożone w Administracji „Kurjera Litewskiego”.

Dla bony M. C. W. K. 1 rb. J. O-

żulicz-Kozaryn i W. Zabielska 2 rb.

L. Bujnicka 4 rb.

Na nędzę wyjątkową: hr. Zofia

Krasicka 10 rb.

Dla 80-letniej starszuszki z chora

córki: Z. C. C. 1 rb. S. W. 50 kop.

Na naukę jez. polskiego: Karolstwo

Rajcecy 10 rb. ku uczczeniu S. p.

Anny Cepryńskiej-Ciekawskiej.

Dla szwaczki Józefy: Ozernicka

3 rb.

Na dom Serca Jezusowego: w ho-

łennym rocznicę śmierci s. p. Teresy z hr.

Zamojskich Plater-Zyberkowej ku

uczczeniu jej pamięci 10 rb. Józefo-

wie Minykowski, 10 rb. Mieczysława

Jeleńska.

Notowania Wilensk. Banku Ziemskiego.

4 1/2% listy zast. Wil. Ban. Ziem. 88.-

Akcje Wil. Banku Ziemsk. prop. 583.-

CENY ZBOŻA.

WILNO, d. 22 marca.

Zakłady przemysłowe, składy to-

warowe i podjazdówka hr. A. Ty-

skiewiczza.

za pud w kop.

Zyto miejscowe furmankowe 86-87

Zyto miejscowe wagonowe 90-95

Zyto rosyjskie 100-108

Owies miejscowy 85-90

Owies rosyjski 95-103

Jęczmień miejscowy 100-105

Jęczmień rosyjski 103-108

Otręby żytnie 64

Otręby pszenne 65

Otręby jęczmiennie 50

Siano 30

Słoma 30

Lipawa, 22 III (w kop. za pud).

Pszenica samarska 92-96

Zyto 92-96

Owies biały zwyczajny 92-96

czarny 92-96

Siemień liniane stopowe 84 1/2 % 91

konopne gumienne 98

Otręby pszenne 98

Gryka 98

Petersburg, 22 III Kazańskich. (w k za pud).

Pszenica rosyjska 130 zł. 96-97

Zyto 119 1/2 96-97

Owies zamojski „plero” 97-105

wyborowy 91-96

zwyczajny 83-96

zwykły 83-96

zwykły 83-96

zwykły 83-96

zwykły 83-96

zwykły 83-96

zwykły 83-96

zwykły 83-96

zwykły 83-96

zwykły 83-96

zwykły 83-96

zwykły 83-96

zwykły 83-96

zwykły 83-96

zwykły 83-96

zwykły 83-96

zwykły 83-96

zwykły 83-96

zwykły 83-96

zwykły 83-96

zwykły 83-96

zwykły 83-96

zwykły 83-96

zwykły 83-96

zwykły 83-96

zwykły 83-96

zwykły 83-96

zwykły 83-96

zwykły 83-96

zwykły 83-96

zwykły 83-96

zwykły 83-96

zwykły 83-96

zwykły 83-96

zwykły 83-96

zwykły 83-96

zwykły 83-96

zwykły 83-96

zwykły 83-96

zwykły 83-96

zwykły 83-96

zwykły 83-96

zwykły 83-96

zwykły 83-96

zwykły 83-96

zwykły 83-96

zwykły 83-96

zwykły 83-96

zwykły 83-96

zwykły 83-96

zwykły 83-96

zwykły 83-96

zwykły 83-96

zwykły 83-96

zwykły 83-96

zwykły 83-96

zwykły 83-96

zwykły 83-96

zwykły 83-96

zwykły 83-96

zwykły 83-96

zwykły 83-96

zwykły 83-96

zwykły 83-96

zwykły 83-96

zwykły 83-96

zwykły 83-96

zwykły 83-96

zwykły 83-96

zwykły 83-96

zwykły 83-96

zwykły 83-96

zwykły 83-96

zwykły 83-96

zwykły 83-96

zwykły 83-96

zwykły 83-96

zwykły 83-96

zwykły 83-96

zwykły 83-96

zwykły 83-96

zwykły 83-96

zwykły 83-96

zwykły 83-96

zwykły 83-96

zwykły 83-96

zwykły 83-96

zwykły 83-96

zwykły 83-96

zwykły 83-96

zwykły 83-96

zwykły 83-96

zwykły 83-96

zwykły 83-96

zwykły 83-96

zwykły 83-96

zwykły 83-96

zwykły 83-96

zwykły 83-96

zwykły 83-96

zwykły 83-96

zwykły 83-96

zwykły 83-96

zwykły 83-96

zwykły 83-96

zwykły 83-96

zwykły 83-96

zwykły 83-96

zwykły 83-96

zwykły 83-96

zwykły 83-96

zwykły 83-96

zwykły 83-96

zwykły 83-96

zwykły 83-96

zwykły 83-96

zwykły 83-96

zwykły 83-96

zwykły 83-96

zwykły 83-96

zwykły 83-96

zwykły 83-96

zwykły 83-96

zwykły 83-96

zwykły 83-96

zwykły 83-96

zwykły 83-96

zwykły 83-96

zwykły 83-96

zwykły 83-96

zwykły 83-96

zwykły 83-96

zwykły 83-96

zwykły 83-96

zwykły 83-96

zwykły 83-96

zwykły 83-96

zwykły 83-96

zwykły 83-96

zwykły 83-96

zwykły 83-96

zwykły 83-96

zwykły 83-96

zwykły 83-96

zwykły 83-96

zwykły 83-96

zwykły 83-96